Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/holocaust/79561,Ozywieni-jednym-duchem-przepojeni-jedna-idea-Emanuel-Ringelblum-i-podziemne-arch.html

Grupa Żydów schwytanych przez Niemców w czasie powstania w getcie warszawskim. Fotografia pochodzi z raportu Stroopa. Fot. AIPN

BIOGRAM / BIOGRAFIA

„Ożywieni jednym duchem, przepojeni jedną ideą”. Emanuel Ringelblum i podziemne archiwum getta warszawskiego

Autor: MARTYNA GRĄDZKA-REJAK 07.03.2021

Jesienią 1940 r. Niemcy utworzyli w Warszawie getto. Zorganizowano je w tzw. Dzielnicy Północnej, w większości zamieszkanej przez ludność żydowską. Od reszty miasta getto oddzielał wysoki, ceglany mur.

Do przeprowadzki zmuszono ok. 140 tys. Żydów i 113 tys. Polaków. Jedni wyprowadzali się za mur, inni opuszczali ten teren. 16 listopada 1940 r. zamknięto bramy getta warszawskiego. Na obszarze ok. 400 ha stłoczono wówczas niemal 395 tys. Żydów. Wśród nich znalazł się Emanuel Ringelblum – historyk, pedagog i działacz społeczny, inicjator utworzenia podziemnego archiwum getta warszawskiego.

Opór za murami

Utworzenie getta warszawskiego, choć poniekąd spodziewane, dla wielu osób było zaskoczeniem. Pogłoski o tym krążyły po Warszawie już od początku 1940 r. Niemniej ich zmaterializowanie się i konieczność przeniesienia się tam wraz z najbliższymi – i co z tym związane, porzucenia dotychczasowego życia – stanowiły niezwykle trudny moment dla miejscowej ludności żydowskiej. Łudzono się, że to tylko czasowa zmiana i wkrótce, wraz z szybkim końcem wojny, wszystko powróci do dawnego porządku. Z czasem adaptowano się do panujących tam warunków, odtwarzano znane wcześniej struktury organizacji i starano się funkcjonować. Pomimo wszechobecnej ciasnoty, postępującego ubożenia ludności, głodu i chorób dziesiątkujących zamkniętych za murami Żydów.

> Łudzono się, że to tylko czasowa zmiana i wkrótce, wraz z szybkim końcem wojny, wszystko powróci do dawnego porządku. Z czasem adaptowano się do panujących tam warunków, odtwarzano znane wcześniej struktury organizacji i starano się funkcjonować.

Już w pierwszych miesiącach wojny Żydzi podejmowali różne formy oporu, a także prowadzili działalność konspiracyjną. Nie była to walka zbrojna, a raczej tzw. praca u podstaw. Narzucone przez Niemców prawodawstwo oraz warunki życia w getcie powodowały, że skupiano się na organizowaniu pomocy społecznej i opieki zdrowotnej. W podziemiu aktywność wznowiły żydowskie partie polityczne. Podobnie jak liderzy organizacji społecznych, prowadziły one działalność pomocową na rzecz potrzebujących, a także rozwijały siatkę oporu cywilnego. Pozyskiwano i przekazywano w ten sposób informacje o bieżących wydarzeniach, w tym działaniach okupanta czy też potrzebach społeczności żydowskiej. Z czasem

rozprowadzano również ulotki i prasę podziemną. Dzięki istnieniu komitetów domowych oraz sieci konspiracyjnych można było ukrywać osoby zagrożone np. aresztowaniem lub przymusowym przesiedleniem.

Jako formę oporu traktowano sprzeciwianie się zakazom władz okupacyjnych. Należało do nich tajne szkolnictwo, ale także przejawy życia kulturalnego i religijnego. Artyści nadal malowali obrazy, muzycy występowali publicznie, powstawały też dzieła literackie. Stworzono miejsca, w których kwitło życie kulturalne. Organizowano koncerty, mając na względzie często charytatywne cele. W okresie głównych świąt żydowskich – organizowano zbiorowe modlitwy. Szczególną formą oporu była działalność naukowa. Pomimo realnych trudności czasu okupacji, niektórzy naukowcy kontynuowali badania, a nawet rozpoczynali nowe projekty, np. prace nad chorobą głodową. Szczególne miejsce pośród tych aktywności zajmuje działalność historyka Emanuela Ringelbluma. Z jego inicjatywy w getcie warszawskim zorganizowano tajne archiwum.

Emanuel Ringelblum (pierwszy z lewej) z członkami Prezydium IV Zjazdu Delegatów Oddziałów Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polsce, 1933 r. Fot. Wikimedia Commons (domena publiczna)

Społecznik z Buczacza

Emanuel Ringelblum urodził się 21 listopada 1900 r. w Buczaczu, w rodzinie Fajwisza i Munie z d. Heler. Miał troje rodzeństwa. Kiedy skończył 12 lat, zmarła jego matka. Po wybuchu I wojny światowej rodzina wraz z drugą żoną Fajwisza przeniosła się do Nowego Sącza. Emanuel zdał tam maturę. Szkołę ukończył w 1920 r., a następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie zamierzał kontynuować edukację. Z powodu *numerus clausus* nie dostał się na medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. W tamtym okresie związał się z partią Poalej Syjon, a konkretnie z jej lewicową frakcją. Dwa lata później rozpoczął studia historyczne; ukończył je w 1927 r. i na podstawie dysertacji pt. *Żydzi w Warszawie od czasów najdawniejszych do roku 1527* uzyskał stopień doktora

filozofii. W okresie międzywojennym był zaangażowany zarówno w badania historyczne, edukację, jak i działalność społeczną. Publikował książki, źródła, artykuły popularne i naukowe, pisał też hasła encyklopedyczne. Działał m.in. w Związku Zawodowym Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce i Związku Literatów Żydowskich, a także Komisji Programowej Nauczania Historii przy Centralnej Organizacji Szkolnictwa Żydowskiego. Był też pracownikiem pomocowej organizacji Joint (*American Jewish Joint Distribution Committee*). W sierpniu 1939 r. wziął udział w XXI Kongresie Syjonistycznym w Genewie. Mimo propozycji pozostania na Zachodzie, m.in. z poczucia obywatelskiego obowiązku zdecydował się wrócić do kraju. Nikt wówczas nie przewidywał, jaki los stanie się udziałem społeczności żydowskiej i co stanie się z nim samym.

Niemal od początku niemieckiej okupacji Emanuel zbierał dokumenty i inne materiały na temat położenia ludności żydowskiej. Od września 1939 r. prowadził też systematyczne zapiski w formie dziennika-kroniki, w których opisywał zarówno własne doświadczenia, jak i to, co dotyczyło Żydów warszawskich, a także spisywał historie przybywających do miasta uchodźców i przesiedleńców. Mając świadomość, że na jego oczach rozgrywają się bezprecedensowe wydarzenia, od lata 1940 r. Ringelblum przystąpił do prób utworzenia wraz z grupą innych zaangażowanych osób nieformalnej organizacji, której zadaniem byłoby dokumentowanie okupacyjnej codzienności Żydów. Kiedy jesienią 1940 r. Emanuel Ringelblum wraz z żoną Judytą i synem Urim znaleźli się w getcie warszawskim, projekt ten nabrał ostatecznego kształtu. Grupa działała pod kryptonimem Oneg Szabat, czyli „radość soboty” i w latach 1940-43, tworzyło ją ok. 50-60 osób.

Trzy z dziesięciu metalowych skrzynek oraz dwie bańki mleczarskie, w których ukryto dokumenty z Archiwum Ringelbluma. Fot. Wikimedia Commons (domena publiczna)

Emanuel Ringelblum. Fot. Wikimedia Commons (domena publiczna)

Wszechstronność i obiektywizm

Krąg osób związanych z Oneg Szabat był różnorodny. Tworzyli go działacze społeczni, nauczyciele, pisarze, dziennikarze, ekonomiści, osoby wywodzące się ze środowisk tradycyjnych, syjonistycznych i lewicowych, kobiety i mężczyźni. W prace Oneg Szabat zaangażowała się m.in. Rachela Auerbach, Bluma Wasser, Cecylia Słapakowa, czy też Gela Seksztajn-Lichtensztajn. Ringelblum w swoim dzienniku pisał o szczególnym charakterze podjętej inicjatywy:

> „Współpracownicy Oneg Szabat stanowili i stanowią po dziś dzień jednolitą korporację, ożywioną jednym duchem, przepojoną jedną ideą. Oneg Szabat nie jest zrzeszeniem naukowców rywalizujących ze sobą i wzajemnie się zwalczających, lecz jednolitą korporacją, bratnim związkiem, w którym wszyscy nawzajem sobie pomagają i dążą do tego samego celu. Przez długie miesiące siedzieli przy jednym stole: pobożny rabin [Szymon] Huberband obok lewicowego poalesyjonisty – Hersza Wassera i ogólnego syjonisty – Abrahama Lewina. Mimo to współpraca była harmonijna”.

Członkowie grupy spotykali się w budynku przy ulicy Tłomackie 3/5, tuż obok Wielkiej Synagogi, gdzie mieściła

się Główna Biblioteka Judaistyczna oraz Instytut Nauk Judaistycznych. Ringelblum podkreślał, że

> „wszechstronność była główną zasadą naszej działalności. Obiektywizm był drugą zasadą, która nam przyświecała”.

Celem tego przedsięwzięcia była początkowo dokumentacja życia codziennego, prześladowania ludności żydowskiej, działalności społecznej, politycznej i konspiracyjnej. Starano się ją prowadzić metodycznie. Zajmowano się działalnością ewidencyjną i dokumentacyjną, przeprowadzano ankiety oraz pozyskiwano relacje, opisywano życie codzienne getta i jego mieszkańców, a także zbierano utwory literackie i inne formy działalności artystycznej prowadzonej w dzielnicy. Ponadto gromadzono dzienniki i pamiętniki. W dokumentacji znalazły się przeróżne druki: ulotki, plakaty, obwieszczenia, blankiety kart żywnościowych, meldunkowych, oficjalne pisma, a nawet bilety tramwajowe. W zbiorach są też fotografie. Podziemne archiwa, choć na znacznie mniejszą skalę, powstały również w kilku innych gettach, np. białostockim, kowieńskim, łódzkim i wileńskim.

> Krąg osób związanych z Oneg Szabat był różnorodny. Tworzyli go działacze społeczni, nauczyciele, pisarze, dziennikarze, ekonomiści, osoby wywodzące się ze środowisk tradycyjnych, syjonistycznych i lewicowych, kobiety i mężczyźni.

Z czasem Ringelblum i jego współpracownicy przystąpili do badania i opisywania wybranych zagadnień, takich jak np. sytuacja kobiet żydowskich; losy Żydów na prowincji; sytuacja Żydów na polskiej prowincji, a także na terenach znajdujących się pod okupacją ZSRS; losy dzieci i młodzieży żydowskiej; życie gettowych ulic; czy też rola Judenratu i żydowskiej policji. Innymi z obszarów, co do których także prowadzono obserwacje i zapiski, były okupacyjne stosunki niemiecko-żydowskie oraz polsko-żydowskie. Od wiosny 1942 r. duży nacisk położono na opisywanie zarówno tworzącego się żydowskiego ruchu oporu, jak też – co szczególnie ważne – na dokumentowanie niemieckich masowych zbrodni na Żydach. Z czasem tworzono raporty o likwidacji kolejnych społeczności żydowskich, prowadzonych w ramach tzw. Akcji Reinhard (zagłada Żydów z terenu Generalnego Gubernatorstwa i *Bezirk Bialystok*). Za pośrednictwem organizacji żydowskich i instytucji polskich (współpracowano m.in. z Delegaturą Rządu na Kraj) informacje zebrane przez Oneg Szabat na temat

Zagłady trafiały na Zachód.

Tzw. Wielka Akcja – deportacja ludności żydowskiej z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince – rozpoczęta 22 lipca 1942 r., zahamowała prowadzone przez Oneg Szabat prace. Na przełomie lipca i sierpnia ukryta została część dokumentów podziemnego archiwum getta warszawskiego. Dziesięć metalowych skrzynek z dokumentami zakopano w piwnicy szkoły im. Bera Borochowa przy ul. Nowolipki 68. Nie wszyscy współpracownicy Ringelbluma przetrwali deportacje. Ci, którym udało się przeżyć, przystąpili do dalszej pracy po jej zakończeniu. Kolejna część zebranych materiałów, dokumentująca m.in. życie w getcie po wywiezieniu i zamordowaniu ok. 300 tys. warszawskich Żydów w obozie zagłady w Treblince. Dokumenty zamknięte w metalowych bańkach ukryto w lutym 1943 r.

„Krysia”

Rodzina Emanuela Ringelbluma uniknęła deportacji w trakcie Wielkiej Akcji. Syn Uri najprawdopodobniej jeszcze latem 1942 r. został przeprowadzony na tzw. aryjską stronę. Przez około pół roku ukrywał się w mieszkaniu Teresy Nowakowskiej na Pradze. W lutym 1943 r., po pierwszym zbrojnym wystąpieniu na terenie getta, kiedy jasnym stało się, że Niemcy wkrótce przystąpią do całkowitej likwidacji getta, Emanuel wraz z żoną przedostali się poza jego granice. Było to możliwe dzięki pomocy działających w konspiracji Barbary Temkin-Bermanowej i jej męża Adolfa Bermana. Wraz z synem ukrywali się w bunkrze zwanym „Krysią”, kryjówce na tyłach domu rodziny Wolskich, znajdującym się przy ul. Grójeckiej 81. Schron ten miał powierzchnię niemal 30 m^2, wysokość blisko 2 m, a w środku znajdowały się m.in. dwa rzędy metalowych prycz. Ukrywało się w nim 38 osób. Warunki zatem należały do trudnych, a nagromadzenie tylu ludzi w jednym miejscu generowało konflikty.

> Emmanuel wraz z synem ukrywali się w bunkrze zwanym „Krysią”, kryjówce na tyłach domu rodziny Wolskich, znajdującym się przy ul. Grójeckiej 81. Schron ten miał powierzchnię niemal 30 m^2, wysokość blisko 2 m, a w środku znajdowały się m.in. dwa rzędy metalowych prycz. Ukrywało się w nim 38 osób.

Emanuel Ringelblum w pewnym sensie odcinał się od codzienności mieszkańców bunkra. Skupiał się tam na dokumentowaniu, prowadził m.in. zapiski dotyczące okupacyjnych stosunków polsko-żydowskich. Po wojnie zamierzał kontynuować te badania. W trakcie pobytu w kryjówce nadal angażował się działalność konspiracyjną i czasami wychodził na spotkania ze współpracownikami. Podczas jednego z takich wyjść został zatrzymany i wywieziony do obozu pracy w Trawnikach. Przy pomocy m.in. członków Armii Krajowej udało się go stamtąd wydostać. Wrócił do Warszawy i przez pewien okres ukrywał się oddzielnie od swojej rodziny. Z czasem jednak powrócił do „Krysi". Nadal pracował tam naukowo, opisując m.in. to, czego doświadczał i obserwował, co widział w Trawnikach. Utrzymywał korespondencję z Bermanem, przekazał mu też napisane eseje historyczne. W korespondencji odnosił się zarówno do bieżących wydarzeń w kryjówce, pisał o swojej pracy, jak też dzielił obawami, czy dzieło jego i innych osób z Oneg Szabat zostanie po wojnie dostrzeżone przez świat.

Pomimo propozycji, by zmienił miejsce ukrywania, Ringelblum wraz z rodziną do końca pozostał w bunkrze przy ul. Grójeckiej 81. Schron „Krysia" na skutek donosu został odkryty przez Niemców 7 marca 1944 r. Zatrzymanych tam Żydów, a także właściciela posesji i jego siostrzeńca, wywieziono na Pawiak. Bunkier Niemcy wysadzili granatami. Rodzina Ringelblumów oraz wszyscy pozostali ukrywający się tam Żydzi zostali uwięzieni, przesłuchani, a po kilku dniach rozstrzelani w ruinach getta warszawskiego.

Dzieło życia Emmanuela Ringelbluma, jakim była dokumentacja okupacyjnych losów ludności żydowskiej, przetrwała swojego inicjatora. Po wojnie udało się odnaleźć dwie z trzech części zgromadzonej przez Oneg Szabat dokumentacji. Zbiory te są przechowywane w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Jest to jedna z najcenniejszych kolekcji materiałów dokumentujących Holokaust. W 1999 r. archiwum Ringelbluma wpisano na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

COFNIJ SIĘ